

INŻ. WŁODZIMIERZ KAWECKI.

Przyczynek do znajomości stosunków leśno - pasterskich oraz historii gospodarczej hal w Beskidzie Żywieckim.

(Dokończenie).

Z czasów panowania Marii Teresy, jeszcze za dziedzictwa Ignacego hr. Wielopolskiego, zachował się w rodzinie Kupczaków następny (trzeci) dokument: „Odpis Prawa z Halli Romanka czyli Miziowa zwanej“, z daty Żywiec 7 lipca 1795 roku (16), (manuskrypt formatu 25×40 cm, 1 arkusz, cztery strony).

Właścicielem hali Romanka w owym czasie jest Sebastian Kupczak wraz z rodzonymi braćmi — z Żabnicy.

Dokument ten zawiera szereg bardzo ciekawych postanowień odnośnie wypasu owiec i bydła, przywilejów i zakazów danych szłaśnikom, tak, iż w całości go podajemy:

„Ignacy Świętego Państwa Rzymskiego i Królestw Galicji i Lodomerii Hrabia na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolski, Dóbr Kluczów Wieprz, Starego Żywca, Obszaru, Lipowej, Górki Węgierskiej i wsi Ujsoł Pan Dziedziczny“.

„Na usilne prośby Sebastiana Kupczaka z wsi Żabnica z bratami rodzonymi do mnie uczynione, nakłoniłem się, iż onych przy posiadaniu wiecznym i ich sukcesorami Halli Romanka zwanej z Koszarzyskami w lasach do wsi Cięciny należących zostającej, a w ograniczeniu zdawna praktykowanym usiłowanej otrzymują: ci tedy Kupczacy wnieśli zakupieństwo do Skarbu mego złotych górskich 305, dico trzysta pięć, a tak Urząd Leśny zrewidowawszy pomienioną Hallę i Koszarzyska uznał corocznego czynszu po złotych górskich piętnaście, groszy 10, te zaś Koszarzyska ocechowane zakrzosami jedenystu 11 zamykają w sobie pola paśnego morgów piętnaście sążni kwadratowych 550. A że prócz tych Koszarzysk pozwolono także Kupczakom i ich sukcesorom paść owce popod las w ograniczeniu dawnem usiłowanem, przeto i na dalej toż pasienie pozwala się w niżej opisanych miejscach, a to gdzie wolny wrąb poddani mają, tam zaś gdzie zagajone, czyli na las zapuszczone, paść krów i owiec nie powinni póty, póki zwierzchność pozwolenia nie uczyni. Kóz i capów więcej nad 14 sztuk przy jałowych (zaś przy dojkach nie wcale) utrzymywać w tej Halli nie powinni pod konfiskacją co nadto znajdzie się, albowiem te młodociane psują drzewa, krów paść bez opłaczki polesie i Koszarzyskach nie będą, ale od każdej krowy po złotym górskim jednym składać na rok do

Kassy powinni prócz ustalonego czynszu, jakoteż nie wolno i wolno nie będzie Kupczakom od tych poddanych, którzy w tym lesie halnym po polanach mieszkają, opłacki lub usługi od paszy krów, cieląt i wołów wyciągać, albowiem ci poddani tylko Państwu opłaciwszy, bydło przychyłać też i zapasać pozwolenie mają“.

„Na części mniejsze jak Pólhalek i Półkoszarzysk dzielić zakazuje się, a to stosownie do inwentarskich i monarchicznych rozrządzeń, — zaś tembardziej na roki gospodarstwo szałaśne zakazuje się, gdyżby uczyniona szkoda w drzewie nie wiedzieć przez kogo nagrodzona Skarbowi być by miała. I zawsze szałaśnik i półszałaśnik (do) inwentarza zapisany do zapłacenia tejże szkody pociągany będzie“.

„Rzucanie choiny owcom w zimie, tylko z gałęzi bez obciążenia wierchowiska drzewa, ale po gospodarsku wolno jest Kupczakom i innym poddanym, lecz za to płacić mają zwyczajną dań po krajcary trzy od owcy, a po cztery krajcary od barana i kozy. A że polany posiada Kupczak Sebastian z bratami i spółnikami w tej Halli, przeto na takowe osobliwe prawo mieć powinni, lub o to starać się. Na koszary, koleby, gaciaki, drwa do szałasu według ordynacyi Urzędowi Leśnemu danej, a nie inaczej potrzebować pozwala się. Szałaśnikom lasu cerchlic, wycinać, palić, wyrabiać, lub też jakim sposobem niszczyć, szałaśnicy ich czeladź lub któżkolwiek w ograniczeniu Halli tej nie powinni, i gdyby się okazała szkoda, szałaśnicy za tę odpowiadać i zapłacić powinni Skarbowi z Repetycją do szkodników. Cerchle jakie do użytkowania zdadne w tym lesie wynajdzone będą, donosicielowi pierwszemu oddane być mają za złożeniem należytości za okupno gruntu i oznaczeniem corocznego czynszu. Gdyby zaś w lesie tym, który do tej hali Romanki na paszę owiec pozwolonym, lepsze pastwiska okazały się, lub przez wyczyszczenie z krzaków Koszarzysko użytkowny grunt ku zyskowniejszemu uznany został, tedy melioracja czynszu corocznego z Halli i Koszarzysk wolna jest Państwu i tę płacić powinni szałaśnicy, chociażby ustawami krajowemi czynsz, powinności i obowiązki inaczej podysponowane lub zniesione były, tedy szałaśnicy posiadając Hallę, pod też ustawy podszywać się nie mają, a te tu opisane w całe wszystkie kondycye pod utratą prawa tego i posiadania Halli i Koszarzysk dotrzymać szałaśnicy z swemi sukcesorami powinni“.

„Zaś, gdy te kondycye obserwowane i wykonane zostaną, wieczyście i dziedzicznie z swemi sukcesorami według prawa własności rządzić się wolność mają. Na co pozwoliwszy z memi sukcesorami dotrzymać przyrzekam przywileje, i na to ręką własną przy wyciśnieniu pieczęci rodowitej podpisuję się. Dan w Żywcu dnia 7 lipca 1795 roku.
(—) Ignacy ŚP. Rzymskiego Hrabia Wielopolski, o. Pol. Kawaler“.

A zatem — podobnie jak w Księdze Praw (17), o której już poprzednio była mowa — wnieśli Kupczacy zakupieństwo do Skarbu Państwa Żywieckiego złotych 305, w następstwie czego Urząd Leśny pomierzywszy hale i koszarzyska (które obejmowały 15 mg. 550 sążni kw. pola paśnego, to jest zamieniwszy na hektary 8.8298 *ha*) i wyznaczywszy roczny czynsz po zł. górskich 15 groszy 10, oddał im — zatwierdzając dawne przywileje pasieniowe — na wieczną własność.

W omawianym manuskrypcie zupełnie przemilczano o *cerchli* zwanej „Klaczarnia“, położonej pośród lasów na południowy wschód od właściwej hali Miziowej w pobliżu szczytu Romanki, — mającej w przybliżeniu około 1 *ha* powierzchni, o trawie spaśnej, która stanowiła własność Kupczaków. Również i Wyroki serwitutowe nie wzmiankują o Klaczarni. Pierwsze mapy katastralne z roku 1844 zawierają rysunek parceli Klaczarnia, co powtarza się również w starych mapach sztabowych w skali 1 : 25000. Mapy katastralne obecne, Klaczarni już zupełnie nie uwzględniają.

Pasać zezwolono tylko w tych miejscach: „a to gdzie wolny wrąb poddani mają, tam zaś gdzie zagajone, czyli na las zapuszczone, paść krów i owiec nie powinni, póty, póki zwierzchniość pozwolenia im nie uczyni“. Zabronionem było pasanie na halach kóz i capów, a szczególnie młodych koźląt więcej jak 14 sztuk pod groźbą konfiskaty, gdyż jak to już ówczas doceniano, „te młodociane psują drzewa“.

Ciekawy fragment zawiera omawiany przywilej, na który chcemy zwrócić szczególną uwagę; zezwolono bowiem Kupczakom: „rzucanie choiny owcom w zimie, tylko z gałęzi bez obcięcia wierzchowiska drzewa, ale po gospodarsku, za co płacić mają zwyczajną dań po krajcary trzy od owcy, a po 4 krajcary od barana i kozy“. Zaznaczenie „owcom w zimie“, naprowadza nas na myśl i przypuszczenie, iż dawniej zimowano z owcami na polanach — spodkach, nie wracano zaś, jak obecnie to czynią, do wsi z owcami na zimę. Forma zimowania z owcami na polanach i halach dziś już zupełnie nie występuje; przypuszczenia podobne, a które zdają się tezę powyższą potwierdzać, snuje również Kaczmarczyk (3) na podstawie adnotacji „Regestru statków tj. owiec i kóz na halach Państwa Łodygowickiego z 15. V. 1705 roku“, w którym znajduje autor zwroty: „I z osobna którzy tu nie zimowali“ — pozwalające twierdzić, iż zimowano z owcami na polanach i halach.

Analogicznie — w częściowo tylko zachowanym dokumencie „Prawo na Hallę Rysiankę“ (14), przypuszczalnie z cza-

sów około 1790 roku¹⁾, znajdujemy podobne lecz znacznie jaśniej wyrażone zdanie, iż: „dań za zimowisko owiec i kóz według ustawy inwentarskiej płacić powinien będzie...“, które zdaje się całkowicie, niezbicie przemawiać za tym, iż w XVIII stuleciu — szala-sowanie na śródleśnych polanach z owcami trwało jeszcze cały rok bez przerwy.

Najzupełniej wyraźnie mówi o tym zachowana „prośba posiadaczy hali Kościelec“ we wsi Tresna (Beskid Mały) z 23 stycznia 1840 roku (13)²⁾, powołująca się na „prawo“ wydane przez hr. Wielopolskiego z 14 grudnia 1801 roku, w którym było podane prócz innych przywilejów: „wolność z poblizszych gromad przezimować owce do hali naszej po 100 i dwiesta...“.

Oczywiście, iż nie zimowano na halach leżących z reguły powyżej 1000 m npm, schodzono jednak na „spodki“, tj. niżej położone polany i cerchle.

Forma zimowania z owcami, nosi charakter już ewolucji zwyczajów pasterskich XIV i XV stulecia, których zasadniczą cechą było życie koczownicze. Ten pierwotny, koczowniczy charakter ludności wołoskiej (wałaskiej) na ziemiach polskich, odzwierciedla się już z pewnych materiałów źródłowych XV-wiecza, które świadczą wyraźnie, iż Wołosi przebywali w lasach a nie osadach, zdala od ludzi; dokument z 1605 roku, który cytuje Dobrowolski (1), donoszący o misjach na Żywiecczyźnie wspomina o części mieszkańców Ziemi Żywieckiej „Qui in montibus et silvis ob pascua pecudum perpetuo vivebant“, uprawiali rozboje, niektórzy zaś z nich przez całe swe życie nie byli w kościele oraz nie znali elementarnych zasad wiary.

Głównym więc ich zajęciem było beztroskie życie pasterskie (wyrób sera, bryndzy i masła); które okraszały od czasu do czasu zbójnickie wyprawy.

Akta serwitutowe wsi Radziechowy zdają się potwierdzać również naszą tezę zimowania z owcami na polanach, bowiem w punkcie 3-cim czytamy: „za pobór choiny po 3 kr. w. a. od każdej przezimowanej owcy, zaś po 4 kr. w. a. od każdego przezimowanego barana“ (4).

Wolno było również Kupczakom, właścicielom hali Miziowej — Romanka, pobierać drwa na koszary, koleby, gaciaki, według ordynacji Urzędowi Leśnemu danej, a nie inaczej. Wyraźnie zabronionem było „szalaśnikom lasu cerchlić, wycinać, palić, wyrabiać lub też ja-

¹⁾ Własność Tomasza Drozda z Cisca, Nr 175.

²⁾ Ze zbiorów oryginalnych dokumentów dr Stanisława Szczotki.

kim sposobem niszczyć... pod zagrożeniem kar". A kary były srogie boć cieleśne. Np. w „prawie na halę Kościelec (Beskid Mały) z dnia 1 lipca 1786 roku (13)¹⁾ czytamy, iż zabronionym było wyrabiać polany, cerchle czy pasionki, gdyż szkodę tę „gospodarze hali i szalaśnicy zapłacić będą powinni i surowo ukarani na ciele zostaną...“.

W prawie nadanym właścicielom hali Romanka, zaznaczone było również, iż „cerchle jakie do użytkowania zdadne w tym lesie wynajdzione będą, donosicielowi pierwszemu oddane być mają za złożeniem należytości za okupno gruntu i oznaczeniem corocznego czynszu“. Jest to więc również prawo pierwszeństwa podobnie jak to znajdujemy w cytowanej już Księdze Praw z roku 1793—1796 (17).

Omawiany dokument z 1795 roku zawiera na następnej stronie adnotację hipoteczną ówczesnych właścicieli hali Romanka. Jest bowiem wymienionych 6-ciu Kupczaków: Sebastian, Jacenty, Wojciech, Bartłomiej, Urban i Wawrzek. Przy tym ostatnim znajduje się uwaga: „ten umarł, ale za niego brat Wojciech popłacił i dlatego $\frac{2}{6}$ części w tym prawie gruntu i Halli wyrażonych jemu należą“. Dopisku tego dokonał własnoręcznie A. Pleszowski, ówczesny plenipotent Państwa Żywieckiego.

Trzecim wreszcie zachowanym i ostatnim dokumentem w rodzinie Kupczaków jest z a p i s Michała Golca, prapradziada po kądzieli Wojciecha Kupczaka - Wnęka, który wydając córkę Katarzynę za mąż za Macieja Kupczaka 13 lutego 1819 roku, zapisał jej jeszcze przed ślubem swe własne grunta u polany Golcówka. Dokument ten nie wiąże się ściśle z halą Romanką, więc i na wymienieniu poprzedzamy (18)²⁾.

Akta W y r o k ó w s e r w i t u t o w y c h (29), o których już była mowa, podają spis właścicieli hali Romanka w 1868 roku. Wymieniają one już 13 współwłaścicieli, a są nimi: Michał Kupczak z Żabnicy Nr 199, Jan Kupczak Nr 50, Michał Nr 24, Maciej Nr 36, Wojtek i Maciej Nr 43, Józef Nr 101, Jędrzej Nr 124, Jan Nr 153, Jakub Nr 154, Błażej Nr 156. Marcin Nr 179, Wojciech Nr 209, Kupczakowie — wszyscy zamieszkali w Żabnicy.

Po myśli tegoż wyroku serwitutowego, wzamian za zniesione prawo paszy owiec po lasach dworskich oraz poboczne prawo poboru

¹⁾ Prawo na halę Kościelec, Wawrzyńca i Jana Zoniów z 1 lipca 1786 (właśność Muzeum Ziemi Żywieckiej).

²⁾ Nazwisko „Golec“ pochodziło od tego — jak wyjaśnia stary Kupczak Wojciech — iż strzygł i golił gazdów w Żabnicy; stąd jego „miano“ Golec od golarz. Ponoć był to przybysz ze Śląska.

drzewa na koszary, koliby oraz do palenia pod kotłem celem warzenia żętycy, przyznano ekwiwalent w postaci lasu. „Roczny przychód“ w paszy z gruntów leśnych do hali Romanka przydzielonych obliczyła „komisya znawców“ na 9488 funtów w. p. o. siana. Wedle cen przeciętnych siana z lat normalnych 1836—1845, oznaczonych przez znawców na 92,4 cent. w. a. za każdy cetnar, obliczono wartość tegoż siana na 87 złr. 66,91 k. w. a.

Uprawnienia w drzewie na koszary, koleby i szałaszy obliczono na 16,83 stóp kubicznych rocznie drewna budowlanego, zapotrzebowanie zaś drewna twardego, łupkowego szczapu do palenia pod kotłem ustalono na 280 stóp kubicznych rocznie.

Wedle cen z lat normalnych, a to 2,5 centa za każdą stopę kubiczną drzewa budowlanego i 15 kr. w. a. za każdą stopę kubiczną drzewa twardego opałowego, obliczono wartość pożytku w drzewie dla hali R o m a n k i na 4 złr. 62,08 kr. w. a.

Po odliczeniu 4 złr. 20, które spłacano tytułem odwzajemniania się za prawo poboru drewna, pozostaje czysta wartość rocznego pożytku z pobocznego pożytku drewna 42,08 kr., czysta zatem wartość pożytku w kapitale, za który miał być przyznany ekwiwalent, wynosiła dla hali R o m a n k i 1761 złr., 61 kr. w. a. Tak obliczoną należność przywiązaną do hali Romanki, otrzymali uprawnieni w formie e k w i w a l e n t u, a to: 37 morgów 419 sążni kw. gruntu z drzewostanem (lasu), czyli po przeliczeniu na hektary 21.4427 *ha* z parceli l. kat. 4649 w Sopotni Małej, a mianowicie:

a) 31 morgów 419 sążni kw., czyli 17.9897 *ha* na południowej i południowo-zachodniej stronie głównego halnego gruntu „Romanka“ (l. kat. 5148 w Sopotni Małej) i otaczając całkiem parcelę halników Nr 5149 w Sopotni Małej (na szkicu obwiedzione grubą linią). Wydział ten — jak brzmi treść aktu — ma przypierać do granicy żabnickiej, na wschód nie ma dalej sięgać, jak wschodnia granica polany „R o m a n k a“ Nr l. kat. 5448 w Sopotni Małej,

b) bezpośrednio na północ do wyżej wymienionego wydziału mają przypierać 6 morgów, czyli 3.4528 *ha* i te 6 morgów mają być wydane wzdłuż granicy żabnickiej pasmem równej szerokości (tj. p r z e g o n), któryby łączył ad a) nadmieniony wydział z polaną halników zwaną C e r c h l a z a S i k o r k ą (l. kat. 7447—7450 w Żabnicy) (patrz rycina 2).

Ustęp 9-ty cytowanego wyroku podaje, iż z dniem oddania tegoż ekwiwalentu w fizyczne posiadanie halników, a po uprawomocnieniu tegoż wyroku, ustanie raz na zawsze prawo paszy owiec wraz z pobocznym poborem drzewa. Przeistoczenie ekwiwalentu w całości lub częściowo na grunt pastewny, pozostawione było woli uprawnionych.

Współwłaściciele nie skorzystali jednak z przysługującego im prawa zmiany użytkowania.

Pewne zmiany terytorialne wprowadza rok 1878, w którym właściciele hali dokonują zamiany północno - zachodniej części hali Romanka (parc. I. kat. 5148/2 pow. 2.3080) (na szkicu (ryc. 2) poza linią grubą na północ), za parcele położone na końcu przegonu przy polanie „Cerchla za Sikorką“, I. kat. 8042/2, 7446/4 oraz 7446/3, stanowiące własność dóbr żywieckich¹⁾. Minęło od czasu wydania dekretu 69 lat (1868—1937), wydany jako ekwiwalent zasłużebnościowy las, pozostał nim nadal.

Dziś — hala Romanka - Miziowa obejmuje dwie parcele katastralne: 1) I. kat. 5148/1 -- o pow. 8.6471 ha, (część południowo-wschodnią dawnej hali oznaczonej na szkicu linią kreskowaną) będącą właściwą halą, służącą jako teren wypasowy owiec i krów, a zapisaną w katastrze jako pastwisko, oraz 2) I. kat. 5149 — o pow. 21.9504 ha, która cała wraz z sięgającym na północ w dół aż do Cerchli za Sikorką (Płonne) — przegonem, wydana jako ekwiwalent za zniesione prawo paszy owiec po lasach państwa żywieckiego, jest dziś lasem (I—VI klasy wieku). W powierzchni katastralnej obecnej a dawnej, zaznacza się niewielka różnica in plus dla stanu dzisiejszego, a mianowicie 0.5077 ha. Łączna więc powierzchnia hali, obejmująca obie wymienione parcele katastralne, wynosi 30.5975 ha.

Hala Romanka wraz z przegonem (I. kat. 5148/1 i 5149) graniczą ze wszech stron z lasem majątku Żywiec. Część północno-wschodnia z lasami Zarządu dóbr żywieckich w Sopotni, natomiast część południowo - zachodnia z lasami Zarządu dóbr żywieckich w Węgierskiej Górcie (gmina kat. Żabnica (ryc. 2)). Hala Romanka stanowi obecnie własność 12-tu współników. Są nimi wedle ksiąg hipotecznych: Wojciech Kupczak zwany „Wnęk“²⁾, ($\frac{1}{6}$ część), Jan Kupczak zwany „Błaski“ ($\frac{1}{6}$ część), Jan Chowaniec $\frac{1}{8}$, Regina Kupczakowa $\frac{1}{24}$, Ludwik Kupczak zwany „Ogórczak“ $\frac{1}{12}$. Jan Kupczak zwany „Kochany“ $\frac{1}{12}$, Józef Fijak, A. Krzus i J. Bednarz $\frac{1}{6}$, Michał Kupczak zwany „Tytyrytko“ $\frac{1}{12}$, Tomasz Biegun i N. Wojtyła $\frac{1}{12}$. Wszyscy spółnicy — za wyjątkiem Jana Chowańca z Cięciny — zamieszkali w Żabnicy.

1) Wedle danych Dyr. Dóbr Żywieckich. Panu inż. Wiktorowi Fucikowi pozwałam sobie na tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie.

2) Górale Żywieccy posiadają prócz swego nazwiska właściwego, również i przydomki, które są powszechnie używane, tak zwane „szpicmiana“. Mówią wówczas, iż nazywa się np. Wnęk, a pisze się Kupczak. Przydomków można mieć jeden lub kilka.

Las — którym w pierw się zajmujemy — o wystawie północno-zachodniej i północnej, nachyleniu stromym i spadzistym, położony jest w wysokości 900—1270 *m* npm. Gleba gliniasto piaszczysta, silnie kamienista, płytka, świeża, przepuszczalna, miejscami nieprzepuszczalna, podglebie piaskowiec magórski. W części południowo-wschodniej na pow. 18.7504 ha drzewostan typowy dla regła górnego. Świerk 1.0, pojedynczo jawor, tu i ówdzie w niższych partiach przy hali (1150) buk i jodła. Pokrywę w górnych partiach (1250) stanowi borówka (podtyp *Piceetum excelsae myrtillosum*) (ryc. 3), w niższych par-



Fot. Inż. Wł. Kawecki

Ryc. 3. — Pralasy świerkowej z runem borówkowym (*Piceetum excelsae myrtillosum*) na Romance.

tiach (1200—1180) paproć (*Piceetum excelsae filicetosum*) (ryc. 4). Wiek 80—150 lat, zadrzewienie 0,5—0,8 (średnio 0,7), zwarcie przerwane i luźne. Na lukach liczny nalot, podrosty i przedrosty świerkowe do 25 letnie. Północno-zachodnią część tejże samej l. kat. w wysokości około 900 *m* npm. na powierzchni 3,20 *ha*, stanowi wzmiankowany już „przegon“, będący obecnie halizną do zalesienia.

Na przekroju pionowym R o m a n k i¹⁾, bardzo pięknie uwiadcza się przejście górnego regła w regiel dolny. Na wysokości 1360, 1350, 1320, panuje typ świerczyn o runie borówkowym (*Piceetum*

¹⁾ Notowania wysokości dokonano przy pomocy aneroidu z nastawianiem na szczycie Romanki. Poprawki obliczono wedle metody M. Sokołowskiego (9).

excelsae myrtillosum). 1270 m npm. początek lasu na hali Miziowej. Przeważa runo paprociowe z mchami. 1255, 1240, 1225 typ górno-reglowych świerczyn o runie paprociowym i miejscami borówkowym. Optimum świerka. Strzały gonne, pełne, dochodzące do 30 m wysokości. 1215 — przeważa typ borówkowy. 1185 — pojawiają się pojedyncze okazy buków. 1165, 1160 — coraz częstszy buk kopulasty, niski; 1120 buk poczyna dominować, zjawia się również i jodła. 1100—870 — to sztucznie już wprowadzone świerczyny z do-



Fot. Inż. Wł. Kawecki

Pralasy świerkowy, podtyp paprociowy (*Piceetum excelsae filicetosum*) na Romance.

mieszka jodły i buka z samosiewu, zwłaszcza na skrajach drzewostanów. Runo leśne w jasnych partiach drzewostanów typowe jednak dla dolnego regła: *Asperula odorata*, *Galium rotundifolium*, *Euphorbia amygdaloides*, *Asarum europaeum*, *Dentaria glandulosa*, *Dentaria bulbifera*, *Geranium Robertianum*, *Veronica montana*, *Cardamine trifolia* i in.

Część północna, właściwa hala Romanka, będąca terenem wypasowym owiec i bydła, przedstawia obraz ponurej rzeczywistości — obraz tak powszechny na całym obszarze beskidzkich hal. Zaściela ją gęsty kobierzec psiej trawki (psiary, szkuty) *Nardus stricta* oraz szczawiu alpejskiego, *Rumex alpinum*.

Latem roku 1937 wypasano tu kierdel liczący 108 owiec, w czym 10 jagniąt, oraz 18 sztuk bydła. W roku 1936, kierdel liczył 140 owiec oraz 22 sztuk bydła. Bacowanie odbywa się w prymitywnym szałasie. „Roki“ przypadają co 5 lat, bowiem hala podzieloną jest na 5 części pomiędzy 12-tu spółników. Owce i krowy pochodzą z okolicznych wsi, a nawet przed laty przyjmowano na pasze owce i krowy mieszczan żywieckich. Baca, obowiązany jest do spłaty właścicielowi w sezonie od 1 owcy 5 kg sera oraz 1 kwartę (1 kg) masła. Od krowy 10—20 kwart masła oraz maślankę.

Wypasanie owiec na hali Romanka oraz pobyt w szałasie trwa od Zielonych Świąt aż do św. Anny, bądź św. Jakuba (25 lub 26 lipca), po czym baca przenosi szałas na „spodek“, tj. polanę Płonne. Owce jednak wypędzane codziennie ze „spodków“, pasą się jeszcze na hali aż do św. Michała (29 września), następnie zaś wyłącznie już na Płonnem.

Schodzenie na św. Jakuba z hali na spodki, jest na hali Romanka - Miziowej prawem zwyczajowym, którego celem jest koszarzenie polany Płonne, a niespotykanym na pozostałych halach pasma Romanki (1366). Na św. Michała schodzą wreszcie halnicy na tzw. „jesionki“ w pobliżu wsi; dawnymi laty pozostawano — jak to już poprzednio dowodziliśmy — i zimową porą na spodkach, by z wiosną, gdy roślinność hal zacznie swą wegetację, znowóż rozpocząć bacowanie na hali „we wierchach“ Romanki.

Do dziś zachowany, pierwotny górno - reglowy las na hali Romanka, należałoby czempredziej uznać jako ochronny, by zachować ten piękny florystycznie zespół w jego dotychczasowej i niezmienionej formie¹⁾. Właściwą zaś halę należy zagospodarować, w pierw zaś rozpocząć systematyczną walkę z zespołami chwastów szczawiu (*Rumicetum*) oraz psiary (*Nardetum*).

Założenie wzorowej bacówki na hali Miziowej, o której właściciele coraz to częściej mówią, stanie się niewątpliwie ważnym czynnikiem podniesienia gospodarczego poziomu stokowych hal masywu Romanki, z wybitną korzyścią tak dla owczarstwa jakoteż gospodarstwa leśnego.

¹⁾ Na wniosek Wydziału Powiatowego w Żywcu, Urząd Wojew. Krakowski reskrytem z dnia 22 grudnia 1937 r. Nr R. L. 1/2/32 Ż/37 uznał las na hali Romanka - Miziowa za ochronny.

L I T E R A T U R A.

1. Dobrowolski K.: Migracje Wołoskie na Ziemiach polskich. Kraków. 1930. Pam. V. Zjazdu histor. T. I.
2. Hołub-Pacewiczowa Z.: Osadnictwo pasterskie i wędrówki w Tatrach i na podtatrzu. P. A. U. Kraków 1934 r.
3. Kaczmarczyk Z.: Przyczynek do gospodarki halnej XVIII w. w Państwie Łodygowickim. Lud. Tom. XXXV 1933.
4. Kawecki Wł.: Lasy Żywiecczyny a pasterstwo. Sylwan Nr 2. Lwów 1936.
5. Komoniewski A.: Dziejopis Żywiecki z roku 1704 (w opracowaniu dr St. Szczotki). Żywiec 1937.
6. Kubijowicz Wł.: Życie pasterskie w Beskidach Magórskich. Prace kom. etnogr. P. A. U. Nr 2. Kraków 1927.
7. Ralski E.: Hale i łąki Pilska w Beskidzie Zachodnim. P. A. U. Kraków 1930.
8. Sawicki L.: Szałaśnictwo w górach żywieckich (wędrówki pasterskie w Karpatach). IV mater. antrop.-arch i etnograf. T. XIV. Dz. 3.
9. Sokołowski M.: O górnej granicy lasów w Tatrach. Wyd. fund. zakł. Kórnickie. Kraków 1928.

M a n u s k r y p t y.

10. Inwentarz miasta Żywca i Kluczów wsi Osiadłości poddanych, rok 1712. (Właśność Muzeum Ziemi Żywieckiej).
11. Kopia prawa Urbana Kupczaka z 7 Augusta 1718 r. (Ryc. 3).
12. Kopia prawa Urbana Kupczaka jako drugi raz Urban Kupczak Waligórowym synom dopłatkę czynił. 24 luty 1743.
13. Prawo na halę Kościelec. 1 lipca 1786.
14. Prawo na halę Rysiankę. 1790 r.
15. Prawo na halę Romankę. 7 lipca 1795 r.
16. Prawo na Cerchłę. 15 grudnia 1795 r.
17. Księga Praw wydanych na polany, cerchle i przyrobiska Państwa Żywieckiego z lat 1793—1796.
18. Zapis Michała Golca z Żabnicy 13 luty 1811 r.
19. Prośba posiadaczy hali Kościelec z 23 stycznia 1840 r.
20. Wyroki serwitutowe b. c. k. Namiestnictwa z roku 1868.
Mapy: 1:25.000, 1:100.000 oraz 1:2.880.